

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł, 80 ct.

miesięcznie 1 zł, 10 ct. 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz politywy albo jego miejsce 10 ct. nadosłone wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 5 ct., najmniej ct. 21.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 ct. 4 ct.
oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 544.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausma

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Zgon prezydenta Faure'a.

Paryż, 17 lutego. Prezydent Rzeczypospolitej **Feliks Faure** umarł wczoraj o godz. 10 wieczór.

(Franciszek Feliks Faure urodził się w Paryżu 30 stycznia 1841, liczył więc lat 58.

Faure pełnił przez czas pewien obowiązki prezydenta Izby handlowej w Hawru, a podczas wojny francusko-pruskiej 1870/71 r. był szefem batalionu ruchomej gwardyi. Z Hawru przybył do Paryża i tu kandydował do Izby, wywiesiwszy sztandar republikański. 21 sierpnia 1881 r. wybrany został z Hawru deputowanym 5.876 głosami przeciwko 5.675, które otrzymał dotychczasowy poseł Le Vai-lant du Douee.

Z chwilą, gdy na czele gabinetu w r. 1881 stanął Gambetta, Faure'a mianowano wicesekretarzem stanu w nowym ministerstwie handlu i kolonii. Stanowisko to opuścił 26 stycznia 1892; powołano go ponownie na tę posadę 24 września 1893 za rządów Jul. Ferry'ego, a 31 marca 1895 podał się znowu do dymisji. Jako jeden z szefów grupy „Unii republikańskiej“ Faure zabierał często głos w sprawach kolonialnych.

Przy wyborach październikowych 1885 został Faure wybrany z departamentu Sekwany 81.559 gł. na 149.546 wyborców.

Po raz trzeci obejmuje Faure posadę sekretarza kolonii w gabinecie Tirard'a.

Przy wyborach wrześniowych 1889, został wybrany deputowanym z Hawru 7771 gł. przeciwko 5313, które padły na monarchistę Anselma.

Po ustąpieniu prez. Casimir-Periera, (który stanął na czele republiki po zamordowaniu Carnota) — został Faure 17 stycznia 1895 r. obrany prezydentem Rzeczypospolitej na okres do r. 1902.

Śmierć zaskoczyła go więc w piątym roku urzędowania. Faure otrzymał 31 maja 1871 legię honorową. W dzisiejszym krytycznym położeniu politycznym, w jakim znajduje się Francja — nagły zgon Faure'a uważać można za klęskę dla ustroju republikańskiego. *Przyp. Red.*

Paryż, 17 lutego. Wiadomość o zgonie prezydenta Faure'a rozeszła się po mieście dopiero po przedstawieniu w teatrze, t. zn. po północy.

Na ulicach panuje spokój. Tylko przed pałacem Elizejskim, zgromadziły się tłumy, dowiadując się o szczegóły hołbowej wieści, która spadła nagle, jak grzmot z jasnego nieba.

Paryż, 17 lutego. Jak twierdzą, kongres dla wyboru prezydenta zbierze się już w najbliższych dniach. Jako kandydatów na prezydenta wymieniają już obecnie: prezydenta gabinetu Dupuy'a, dalej Loubet'a, Meline'a i Dechancel'a.

Paryż, 17 lutego. Prezydent Faure zmarł wskutek ataku apoplektycznego.

O godzinie 6 wieczorem pracował jeszcze w swym gabinecie. Nagle zrobiło mu się słabo. Przywołał sekretarza przybocznego Legalla, który udzielił mu pierwszej pomocy i wezwał lekarzy.

Pomimo energicznego ratunku — prezydentowi zrobiło się gorzej. o godzinie 8 wieczorem utracił przytomność, o 10 zaś oddał Bogu ducha w obecności rodziny i prez. ministrów Dupuy'a.

Paryż, 17 lutego. Prez. ministrów Dupuy zakomunikował bezzwłocznie żalobną wieść prezydentom obu Izb, oraz telegraficznie zawiadomił o zgonie Faure'a wszystkich prefektów i podprefektów, wzywając ich, ażeby podali do wiadomości publicznej śmierć prezydenta, która okrywa ciężką żalobą całą Francję.

Z sytuacji.

Wiedeń, 17 lutego. Dla obecnej sytuacji charakterystycznym jest to, iż prowizoryczni służący parlamentarni zostali wczoraj zawiadomieni, że pełną placę otrzymają tylko do 28 bm. i że podczas przerwy w obradach parlamentu, będą otrzymywali tylko połowę płacy.

Jest to znak, że przerwa ta potrwa przez czas dłuższy.

Praga, 17 lutego. *Narodni Listy* wyrażają przekonanie, że załatwienie przesilenia węgierskiego należy na Cislitawie nowe ofiary. Organ Młodoczechów sądzi, że nie jest to niemożliwym, by po przesileniu węgierskiem nastąpiło także załatwienie przesilenia w tej połowie monarchii.

Praga, 17 lutego. *Narodni Listy* donoszą, że Sejm czeski zbierze się 10 marca.

Praga, 17 lutego. *Politik* donosi w liście sytuacyjnym z Wiednia, że rząd czeka na program, jaki ułożą mężowie zaufania stronnictw niemieckich i dopiero wystąpi ze swej strony z akcją ugodową. W razie, gdyby Niemcy postanowili usunąć się od udziału w obradach Sejmu czeskiego, próby pojednania przedsięwzięte zostaną w Wiedniu.

Politik zaprzecza również pogłoskom, jakoby gabinet hr. Thuna nosił się z myślą ustąpienia, lub zamierzał znieść rozporządzenia językowe. O żadnej z tych ewentualności nie ma zgola mowy.

Praga, 17 lutego. P. Gregr wygłosił wczoraj w Szlanie mowę, w której oświadczył, że należy hr. Thunowi przyznać pewną zwłokę, ażeby umożliwić mu spłatę długu, zaciągniętego przez Austryę wobec Czechów.

Nie można zaprzeczyć temu, iż hr. Thun ostatni dług ten spłaca, dlatego też nie powinni Czesi stanąć w opozycji, co spowodowałoby musiało rozpadnięcie się prawicy, a Niemcy wyszliby w takim razie znowu na wierzch, i przy pomocy nowej większości zaczęliby uciskać Czechów. Rząd życzy sobie porozumienia z Niemcami, co jednak nie ma widoków urzeczywistnienia.

Niemcom nie można nie zapłacić za obsesanie Sejmu czeskiego, ponieważ Czesi jeszcze nie posiadają wszystkiego, co im potrzebne.

Gdyby jednak przyszło miało do pokojowego rozwiązania, to byłoby lepiej zawrzeć ten pokój nieco później.

W tym duchu uchwalano rezolucję.

Wiedeń, 17 lutego. Do *Fremdenblattu* donoszą z Pragi z kół, rzekomo dobrze informowanych, że wiadomość, jakoby ustalony już był termin zwołania Sejmu czeskiego, mianowicie na dzień 10 marca, jest nieprawdziwą. Do tegoż pisma donoszą z Pragi, że wydział Stow. adw. czeskich adwokatów, wezwał swoich członków, ażeby złożyli przyrzeczenie koleżeńskie, iż przed wyższymi instancjami sądowymi w Wiedniu, będą wnosili obrony w języku czeskim. Wezwanie to przesłano również tym posłom do Rady państwa, którzy są adwokatami.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń, 17 lutego. Jak to już donieśliśmy wczoraj, bezpośrednio po onegdajszym radzie koronacji — przesilenie węgierskie zostało ostatecznie rozstrzygnięte. Dymisya Banffy'ego została onegdaj w zasadzie przyjęta.

Wczorajsze rokowania z opozycją były już prowadzone na nowej podstawie.

Teraz przyjdzie już niezawodnie bardzo łatwo do kompromisu.

Wiedeń, 17 lutego. *N. W. Tagblatt* donosi z Budapesztu, że ustąpienie hr. Banffy'ego zostało zadecydowane na onegdajszych konferencyach w Wiedniu. Jako następcę Banffy'ego wymieniają, na razie bar. Fejervaryego i Kolomana Szella.

Budapeszt, 17 lutego. Po tygodniowej przerwie Sejm węgierski zebrał się wczoraj znowu. Posłowie stawili się w licznym komplecie. W kuloarach omawiano żywo zdarzenia wczorajszego dnia. Protokół ostatniego posiedzenia przyjęto bez dyskusji.

Następnie kilku mowców żąda głosu. Nad kwestyą — czy należy im głosu udzielić, odbywały się imienne głosowania. Po kilku takich głosowaniach posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

Budapeszt, 17 lutego. Konferencya partyi liberalnej odbędzie się dziś o g. 7 wieczorem. Komisya pośrednicząca w rokowaniach kompromisowych między rządem i większością z jednej, a opozycją z drugiej strony, zawiesiła swe obrady aż do powrotu Szella.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 lutego. W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego sekretarz skarbu oświadczył, że między nim i ministrem rolnictwa nie ma żadnej różnicy zdań co do podatku od cukru. Sekretarz skarbu nie obawia się również konkurencji cukru kubańskiego i twierdzi, że oszacowania cukru amerykańskiego są wielce przesadzone.

Berlin, 17 lutego. Na porządku dziennym posiedzenia parlamentu stanęła interpelacya posła Johansena, dotycząca wydalania duńskich poddanych z północnego Szlezewiku. Kanclerz ks. Hohenlohe powołał się w tej sprawie na prawo wydalania obcokrajowców, poczem oświadczył, że na interpelacyę rzeczowo odpowiadać nie będzie. Po tem oświadczeniu nastąpiła dyskusya nad interpelacyą, którą po

przemówieniu interpelanta odroczone do następnego posiedzenia.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 17 lutego. Na wczorajszej radzie gabinetowej w pałacu elizejskim oznajmił minister wojny Freycinet, że powtórzył instrukcyę, raz już wydaną, a zabraniającą oficerom brać udziału w stowarzyszeniach politycznych. Sprawa spensjonowania generalnego prokuratora Maneau nie była przedmiotem wczorajszej konferencyi ministrów.

Paryż, 17 lutego. Biura senatu wybrały wczoraj komisję, której przekazano przedłożenie rządowe, dotyczące zmiany ustawy rewizyjnej. W komisji tej zasiada pięciu zwolenników zmiany, a czterech członków, zmianie przeciwnych.

Stan powietrza.

Wiedeń, 17 lutego. Wiatry wogóle bardzo słabe bez określonego bliżej kierunku. Niebo lekko zachmurzone. Miejscami panuje mgła. Brak deszczów. Temperatura bez zmiany.

Wczoraj o godz. 7 notowano: Bregencya 1'8, Ischl 1'0, Praga 2'3, Budapeszt 2'2, Lwów 3'4, Sybin —2'0, Panczowa 3'2, Sarajewo 2'5, Lesina 10'1, Tryest 9'0, Riwa 6'2, Sonnlick —7'0, Obir 0'0, Semering 5'4 cel.

Morze Adyackie prawie spokojne. Powietrze pochmurne, łagodne.

Z obrębu kolei państwowych: Muszyna 1'5; pochmurno; N. Zagórz 0'5, pogodnie; Skole 4'5, pochmurno; Voels —1'5, spokojnie; Aussee —2'0, spokojnie; Tarvis 0'3 pogodnie, Prebichl 0'0 Cel., pogodnie.

Kraków, 17 lutego. Na cześć delegata Laskowskiego, z powodu odznaczenia go orderem Leopolda odbyła się wczoraj wieczorem uczta obywatelska w wielkiej sali Grand-Hotelu, przybranej kwiatami i oświetlonej elektrycznie. Zebrało się około 200 osób ze wszystkich sfer. Pierwszy toast na cześć p. delegata Laskowskiego wypowiedział prezyd. miasta p. Friedlein, podnosząc załugi p. delegata jako urzędnika i obywatela, ożywionego największą życzliwością dla obywateli miasta i powiatu. Drugi toastował delegat Laskowski, zaznaczając, że w urzędzie przyświeca mu jedynie idea służby dla kraju i że poczucie to starał się natchnąć w młodszym urzędników, wygłaszając zawsze jako zasadę „pracuj dla kraju, o resztę nie dbaj“ (nuczne oklaski). Mowę swą zakończył p. delegat toastem na cześć pracy dla kraju, przyjętym również gorącymi oklaskami. Uczta zakończyła się po godz. 10 wieczorem.

Wiedeń, 16 lutego. Na podstawie zmienionego statutu Rady rolniczej, zostało obsadzonych 14 mandatów dla członków Rady, a 14 dla ich zastępców. Lwowskie Towarzystwo rolnicze wybrało członkiem Rady rolniczej ks. kanonika Mandyczewskiego, a zastępcą wł. dóbr hr. Brunickiego.

Oprócz tego zamianował minister rolnictwa posła na Sejm p. Hupkę, członkiem Rady rolniczej, a posła na Sejm Kramarczyka, zastępcą.

Wiedeń, 17 lutego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie „Rady sztuki“ przy ministerstwie oświaty. Zagajając je, wyraził minister oświaty hr. Bylandt nadzieję, że Rada przyczyni się do podtrzymania nowego wewnętrznego życia, które objawia się w sztuce.

Wiedeń, 17 lutego. Stan zdrowia arcyks. Maryi Immaculaty pogorszył się. Wczoraj do poważnego cierpienia wątroby przyłączyło się zapalenie płuc z wyrzutami krwawymi. Osłabienie sił znacznie.

Melbourne, 17 lutego. Onegdajszego nocy wybuchł pożar w tutejszym wielkim magazynie herbaty i zniszczył milion funtów towaru.

Berno (szwajcarskie) 17 lutego. W odpowiedzi, wysłanej na zaproszenie rządu rosyjskiego w sprawie konferencyi pokojowej, szwajcarska Rada związkowa zwróciła uwagę na konieczność rewizyi postanowień konwencyi genewskiej, a to nie tylko w kierunku uzupełnienia konwencyi postanowieniami o wojnie morskiej, ale i uwzględnienia tej okoliczności, że sposób prowadzenia wojny jest obecnie zgola odmienny od tego, jaki istniał w czasie zawarcia konwencyi.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 17 lutego.

Na wstępie posiedzenia prezydent zawiadomił Radę, że sprawozdanie z czynności prezydenta oraz Reprezentacyi miejskiej w ciągu ubiegłego trzech-

lecia — wyszło o 4.000 egzemplarzy i jest dla wszystkich, interesujących się sprawami miasta, do przejrzenia w prezydyum magistratu.

R. Riedl zainterpelował następnie prezydenta, co się dzieje z półmilionowym funduszem emerytalnym urzędników i służby akcyzowej. Interpelacja wynika z tego powodu, że w ostatnim swym numerze *Monitor* wyraził wątpliwość, czy ten fundusz istnieje.

Prezydent dr. Małachowski przedstawił w cyfrach, jak następuje:

Według ostatniego zamknięcia rachunkowego fundusz ten wynosi 142.923 zł., zapas kasowy w gotówce wynosi 3.146 zł., w papierach zaś wartościowych ulokowano 148.866 zł. Gmina winna 145.000 zł., 4.000 zł. znajduje się jako kaucya w funduszu propinacyjnym; p. Jankowski pożyczył 44.000 zł., co jest na pierwszym miejscu zahipotekowane na jego kamienicy, 95.000 zł. zaś użyto na kupno kamienicy przy placu Gołuchowskich, Rada miejska przyjęła to oświadczenie prezydenta do wiadomości.

Z fundacji Emilii Dębkowskiej udzielono 100 zł. zasiłku Franciszkowi Rozmanitowi, szewcowi, Maryi Koczerkiewicz zaś, sierocie po krawcu, udzielono wsparcia 20 zł.

Korpusowi weteranów wojskowych udzielono 100 zł. subwencji.

W skład komisji z 36 członków, mającej fungować przy wyborach do Rady miejskiej, weszli pp.:

Baczewski, Bielański, Beiser, Grabiński, Gross, Holzer, Weigel, Woliński, Lang, Mikuliński, Rewakowicz, Szwejkowski, Riedl, Jonasz, Friedrich, Heppe, Machan i Płatowski — z grona radnych, z poza Rady zaś wybrani: pp. Eppler, Hubrich, Obmiński, Sprecher, Rucker, Czopp, Mussil, Dobrowolski, Loewenheck, Knauer, Domaszewicz, Darowski, Łyszkiewicz, Szeliga, Podhorodecki, Dragowski, Richtmann i Szczepański.

Jako zastępcy: z Rady pp. Dreksler, Grafl, Gryglaszewski, Klein, Terenkoczy, dr. Reiss, Stachiewicz, Podlewski, Wewiorski; z poza Rady zaś pp.: dr. Baczewski, Przybylski, Wł. Schmidt, Lerski, Chrzastowski, Hauser, Schapira, Zadk i Pszorn.

Legatu ś. p. Ludwika z Graberów Żółkiewskiej nie przyjęto.

Załatwiono jeszcze kilka rekursów budowlanych, poczem posiedzenie z powodu braku kompletu zamknięto.

Z sali sądowej.

(Chłopski pająk).

Lwów, 16 lutego.

Mikołaj Greniuch, 37 lat liczący włościanin z Zubomostów, pow. kan. oneckiego — staje przed sądem przysięgłych, oskarżony o oszustwo, popełnione przez sporządzanie fałszywych weksli.

Greniuch puścił się na mętną falę operacji finansowych, a obznajomiwszy się z systemem wekslowym — dopuszczał się fałszerstw, uzyskiwał w sądach wyroki na osoby, Bogu ducha winne, wykonywał egzekucye, słowem, w formę prawa zdobył swoje nadużycia.

Do gry swojej wciągnął on również do pomocy w jednym wypadku 62 lata liczącego Hrycia Sytara, który teraz odpowiadać ma przed sądem za współudział w zbrodni.

Do rozprawy powołano kilku świadków, całe tomy aktów, nagromadzonych długoletnią praktyką Greniucha — mają być odczytane.

Oskarżonego broni dr. Eug. Reiter — rozprawa potrwa cztery dni.

(Niebieski ptak).

Kraków, 17 lutego.

W rozprawie przeciw Sulnickiemu, trybunał postawił ławie przysięgłych pięć pytań, a mianowicie co do sprzeniewierzeń, popełnionych przez Sulnickiego: 1. na szkodę Iwelskiego, 2. na szkodę Körnera, 3. na szkodę Pieniążka, 4. na szkodę Tuszyńskiego, — piąte zaś pytanie ewentualne odnosi się do wysokości wyrządzonych szkód.

Po przemówieniach prokuratora p. Piotrowskiego i obrońcy dra Szalaya, oraz *resumé* przewodniczącego, przysięgli wydali o w pół do 2-giej w południa werdykt, którym zatwierdzili pytanie pierwsze 12-stu głosami, a pytanie drugie 10 głosami; trzeciemu pytaniu zaprzeczyli 9 głosami, wreszcie zatwierdzili pytanie czwarte 12 głosami. Pytanie ewentualne odpadło.

Trybunał skazał Sulnickiego na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na miesiąc. Skazany wyrok przyjął. Prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary.

KRONIKA.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował pomocnika kancelaryjnego w Samborze, Augusta Podsiadłę, kancelistą sądowym dla Boryni.

Uczte na cześć dyrektora lwowskiej polikliniki dr. Władysława Tatarczucha urządzili wczoraj członkowie polikliniki w uznaniu jego pracy około rozwoju towarzystwa, a w szczególności zasług, położonych w sprawie zakupu własnego domu.

W upomniku wręczono zasłużonemu dyrektorowi jego własny portret, wykonany przez znanego portrecistę p. Damazego Kotowskiego.

W uroczystości wzięło udział przeszło trzydzieści osób.

Pierwszy toast wznosił dr. Skalkowski na cześć dr. Tatarczucha, podnosząc jego cichą, a dodatnią pracę i zasługi.

Dr. Pisek wznosił zdrowie artysty i wykonawcy portretu, dr. Welsz zaś zdrowie dyrektora Tatarczucha za wzorowe urządzenie sali operacyjnej wedle wymogów antyseptyki.

Uczta przeciągnęła się do późnej pory przy wesolej koleżeńskej pogadance.

Z ruchu wyborczego. Do licznego zastępu komitetów przedwyborczych przybył świeżo jeszcze jeden pod mianem „Komitetu obywateli niezawisłych“. Przewodniczącym p. Pietraszkiewicz, jego zastępcą dr. Włodz. Szafranski, sekretarzem p. Sikorski, a skarbnikiem p. Quirini. W skład komitetu wchodzi: ks. Samuel Manugiewicz, dyr. Soleski, pp. Moczalowski, Kocubik, Freudmann i dr. Czopp.

Kaleczenie języka polskiego odbywa się systematycznie zapomocą programów muzyki wojskowej 80 pp. rozdawanych w sali koncertowej jednego z hoteli lwowskich.

Oto leży przed nami oryginalny program, opatrzony stampilią pułku 80 pp., a zawierający tego rodzaju kwiatki stylistyczne, jak: „Wierny Cesarzowy“, „Jaś i Małgosza“ itd.

Czy nie byłoby zaleconem zająć się korektą tych rozdawanych publicznie programów, ośmieszających umieszczoną na nich stampilię pułkową.

Stugębna fama. rozniosła się po Lwowie wiadomość o zamordowaniu jakiejś kobiety przy ul. Jabłonowskich.

Rano znaleziono nieżywą kobietę — w południe kobieta ta była ukrzyżowaną — wieczorem zaś fabuła doszła do najbardziej fantastycznych rozmiarów.

Rzecz cała nie była pozbawioną pewnych podstaw realnych.

Rano, około godziny 6, żołnierz policyjny, wracając z posterunku — spostrzegł na studni przy ul. Jabłonowskich, jakąś postać leżącą. Była to kobieta, nie dawała żadnych znaków życia, nogi miała związane chustką.

Na miejsce wypadku pojechał komisarz policyi Des Loges, a skonstatowawszy, że kobieta oddycha — zawezwał pogotowie stacyi ratunkowej.

Po przyjeździe na stację, chora, obudzona z twardego snu, w jakim pozostawała, zjadłszy śniadanie — poczęła nagle opowiadać rozmaite szczegóły ze swojego życia i z dziejów ubiegłej nocy. Na inspekcji policyjnej, dokąd ja następnie przewieziona, po wypiciu garnuszka mleka ożywiła się już zupełnie i tam też przyszło do zwierzeń.

Otóż Olimpia Czuczylowicz tak się nazywa, poszła wieczorem na ementarz Stryjski na spacer, a zabłądziwszy i nie mogąc trafić do domu, poprosiła przechodzących ulicą huzarów o wskazanie jej drogi. Huzarzy, „wycelowali ją“, jak sama zeznała — ale drogi nie pokazali. Błądząc — zaszła na ul. Jabłonowskich, lecz była tak zmęczoną, że dalej iść nie mogła. Siadła więc na studni, ponieważ zaś było zimno — obwiązała sobie nogi chustką.

Tak się przedstawiają zeznania Czuczylowiczowej, która cierpi na obłąd umysłowy. Jest to ta sama wariatka, która częstokroć nagabuje przechodniów obok kawiarni wiedeńskiej.

Wypadek na kolei. Na stacyi kolejowej na Podzamczu, zdarzył się wczoraj około 7 wieczorem wypadek, który przyprawił o kalectwo przesuwacza wozów Macieja Mazurczaka.

Mazurczak chciał wskoczyć na stopnie wjeżdżającego do stacyi pociągu towarowego, pośliznął się jednak i padł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu prawą nogę.

Wezwane pogotowie towarzystwa ratunkowego, opatrzyło prowizorycznie nieszczęśliwą ofiarę gorliwości służbowej i odwiozło do szpitala, gdzie odbędzie się amputacja zmiażdżonej nogi.

Z Krakowa donoszą nam: Stan zdrowia powszechnie znanego i cenionego, dra medycyny Wiszniewskiego, jest beznadziejny. Wszystkie powagi lekarskie krakowskie uie odstępują ani na krok od łóża chorego swego kolegi. Wczoraj zastrzyknięto choremu olejku kamforowego w okolicy żołądka, a to już po raz drugi, poprzednio bowiem zastrzyknięto mu olejku solnego, celem zapobiegnięcia powtórzeniu się krwotoku wewnątrznego.

Dr. Wiszniewski zapadł od kilkunastu dni ciężko na zdrowiu, a to z powodu zjedzenia ryby, jak się zdaje nie świeżej, w jednej z restauracji podczas swego pobytu we Lwowie. Dostał on z powodu tego gorączki, która przemieniła się następnie w tyfus brzuszny. W silnie rozwiniętej gorączce pełnił dr. Wiszniewski swe obowiązki i odwodził licznych pacjentów, z powodu tego katastrofa obecnie jest nieunikniana.

Dyscyplinarka przeciw Schenkowi. Niezwykłą wiadomość podała *Gazeta Kolonka*, — dziennik ten doniósł mianowicie, że senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego wdrożył przeciw prof. Schenkowi śledztwo dyscyplinarne. Z Wiednia zaś donoszą, że śledztwo nie zostało wprawdzie jeszcze rozpoczęte, ale nie jest niemożliwe. Oskarżono bowiem przed senatem profesora, że przy rozpowszechnianiu znanej swojej teorii posługiwał się niedozwolonemi reklamami dziennikarskimi.

Zarzucają mu, że pierwszą wiadomość o swoim rzekomem odkryciu przesłał za pośrednictwem miejscowego biura korespondencyjnego do dzienników, nie zaś

do czasopisma naukowego, jak przystało jego stanowisku w nauce.

Senat akademicki wobec tego musiał zarządzić dochodzenie, czy istnieje zasada do wdrożenia dyscyplinarnego.

Rozstrzygnięcia tej niezwyklej sprawy oczekują z ciekawością nie tylko koła naukowe, ale i dziennikarskie, wynik dochodzenia senatu bowiem zadecyduje, czy odkrycia naukowe z dziedziny medycyny powinny być rozpowszechniane przez pisma codzienne przed ogłoszeniem ich przez czasopisma naukowe.

Inżynierowie oddziału techniczno-drogowego w Wydziale krajowym złożyli w dowód życzliwej pamięci zamiast wieńca na trumnę znanego kolegi ś. p. Stanisława Laskowskiego kwotę 17 złr. na Szkołę ludową. Kwotę wyżej wymienioną wręczono p. Bienkowskiej we Lwowie, jako skarbnicze Towarz.

Pogadanka. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa urządził w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali rysunkowej szkoły im. Mickiewicza we Lwowie pogadankę naukową na temat „Z dziejów rozwoju geografii“ — prelegent p. prof. dr. K. Nitnan.

Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizyologicznym (Piekarska 54).

Zgromadzenie przedwyborcze techników i przemysłowców odbędzie się dnia 17 bm. w piątek o godzinie 6 1/2 popołudniu w sali „Domu naftowego“, plac Chorążczyzny 1. 17, I. piętro na lewo schody IV.

Rada nuczycielska Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych odbędzie swe tegoroczne posiedzenia w dniach 16, 17 i 18 marca br. we Lwowie w sali ratuszowej, o czym wydział centralny Towarzystwa zawiadamia w myśl §. 18 statutu.

X. zwyczajne zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych Galicyi i Bukowiny odbędzie się dnia 19 marca r. b. o godzinie 10 przed południem w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, ulica Brajerowska 16, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Odczytanie protokołu IX. Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie za r. 1897. 4) Oznaczenie wysokości wkładki związkowej na rok bieżący. 5) Sprawozdanie ze stanu sprawy funduszu pensyjnego dla funkcyjaryuszów powiatowych Kas dla chorych. 6) Wnioski Kas związkowych.

Zmarli:

W Stanisławowie: Stanisław Laskowski, inżynier Wydziału powiatowego, w 44 roku życia i Antoni Strzemeski, magister farmacji i właściciel drogueryi, w 38 roku życia. Ś. p. Strzemeski uległ po dwutygodniowej chorobie otruciu morfiną, którą zażył w celu samobójczym.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 9 lutego b. r.: Didyk Julian, prywatysta, lat 60, zapalenie płuc. — Herbert Józef, b. sekretarz magistratu, lat 50, gruźlica. — Georg Elżbieta, córka konduktora, lat 2, zapalenie opon mózgowych. Wozniak Hilary, drukarz, lat 35, gruźlica. — Dr. Bertlef Karol, lekarz, lat 90, uwiadł starczy. — Litwia Ilko, parobek, lat 22, dur brzuszny. — Czerwińska Stanisława, córka zarobnika, 10 miesięcy, gruźlica. — Bober Włodzimierz, syn krawczyni, lat 3, niezbyt jelit. — Szczurowski Stanisław, syn ślusarza, lat 3, zapalenie jelit. — Wolak Anna, sierota po krawcu, lat 18, udar serca. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 17 bm. po raz drugi „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Bissona.

W sobotę 18 bm. popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Grube ryby“, komedia w trzech aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 gościnny występ p. Aleks. Bandrowskiego, po raz trzeci „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arkłowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 „Faust“, wielka opera w 5 aktach Gounoda. Występ Miry Heller, Aleksandra Mysziuli Jeromina i J. Szymańskiego.

W poniedziałek 20 bm. po raz 14 „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

We wtorek 21 b. m. po raz trzeci „Tannhauser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksan. Bandrowskiego, Teresy Arkłowej, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W środę 22 bm. po raz trzeci „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

Najbliższe nowości: „Mąż dwóch żon“, nadzwyczaj wesola krotoczwila w 3 aktach, Gaudillotta z p. Fiszerem w roli tytułowej. Następnie „Na wyżyny“, sztuka z konkursu Wydziału krajowego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W sobotę 18 b. m.: „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego (nowość). „Dziewiczy wieczór“, akwarela sceniczna w 1 akcie G. Zapolskiej (nowość). Benefis Ludwika Solskiego.

W niedzielę 19 b. m.: „Tamten“, sztuka w pięciu aktach Józefa Maskoffa.

W poniedziałek 20 bm.: „Odczyt“, Stanisława Przybyszewskiego, zakończy „Wnętrze“, obraz fant. Maurycego Macterlincka (początek o godzinie 5).

Bockum Dolffs.

W Westfalii zmarł przed paru dniami Bockum Dolffs, były wiceprezydent Sejmu pruskiego. Zmarły przez swoje wolnomyślne wystąpienia i przez energiczne zwalczanie rządu w siódmym lat dziesiątku naszego wieku zyskał w całych Niemczech, niezwykłą popularność.

Przy sposobności zgonu Dolffsa gazety niemieckie przytaczają fakt, który tego dzielnego człowieka, jako polityka najlepiej charakteryzuje.

Było to w 1863 r. 11 maja. Bockum prezydował w pruskim sejmie. W tem Sybel, wówczas jeszcze opozycyjny „liberal“ napada ostro w swej mowie na organizację wojska.

Obecny na posiedzeniu minister wojny Roou, rozdrażniony przemówieniem Sybla zabiera głos i piętnuje je, jako „wcale nielegalne wtarcanie się“. Bockum Dolffs przerwał natychmiast ministrowi i oto, jaka odegrała się scena:

Minister: Proszę mi nie przerywać!

Bockum (dzwoniąc): Ja mam tu mówić i ja przerywam panu ministrowi.

Minister: Proszę darować, ale ja mam głos i nie

myszę go oddawać. (dzwonek prezydenta). Ja mam głos, który mi się według ustawy należy; żadnego dzwonięcia, żadnych gestów, żadnego przerywania... (dzwonek prezydenta, głosy: „Do porządku! Milczeć!“ wielkie zaniepokojenie).

Bockum: Jeżeli ja panu ministrowi przerywam, to powinien milczeć (głosy po prawej: O! o! — po lewej frenetyczne oklaski). W tym celu postępuję się dzwonkiem, lecz jeżeli pan minister nie chce się podwodzić, to żądam teraz, aby mi przyniesiono mój kapelusz.

Minister: Co do mnie, to ja nie mam nic przeciw temu, że pan prezydent żąda swego kapelusza, (wiele głosów z lewicy: „milczeć!“) ale muszę zauważyć... (Niepokój, krzyki z lewicy). Moi panowie, 350 głosów są jak jeden. Żądam swego konstytucyjnego prawa. Według ustawy mogę mówić wtedy, kiedy mi się podoba i nikt nie ma prawa przerywać mi.

Bockum (dzwoniąc powtórnie): Ja przerywam panu ministrowi. Kiedy prezydent mówi, to każdy ma milczeć, czy on tu na dole, czy na trybunie, a gdyby rzeczywiście zaszło coś kolidującego z regulaminem Sejmu, będzie to już moją rzeczą to „coś“ usunąć. Nie zrobiłem tego, ponieważ pan poprzednik był całkiem w swoim prawie (lewica: brawo, prawica syka). Teraz udzielam głosu panu ministrowi.

Minister: Muszę zauważyć, że ja ponownie protestuję przeciwko prawu, które uzurpuje sobie pan prezydent względem królewskiego rządu. Sądzę, że kompetencja pana prezydenta nie sięga po za granice tego stołu — jak to już zresztą dawniej zaznaczono. (Głośne zaprzeczenia z lewicy, sykanie z prawicy. Niepokój). Prezydent wkłada na głowę kapelusz, wszyscy posłowie wśród rześkiego brawa powstają.

Bockum: Moi panowie, to znaczy, że posiedzenie jest na godzinę odroczone.

Podany epizod chyba dostatecznie charakteryzuje zasady i nieugięty charakter zmarłego.

Dzisiaj w Sejmie pruskim nie znajdzie Dolffsów, chociażby ze świecą szukał.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 17 lutego. (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja: W Montanach ogólne polepszenie kursów, także w kredytach obrót żywy.

Budapeszt, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Węg. bank kred. 397.75 Węg. bank eskontowy 263.25, Węg. bank hipoteczny 248.—, Węg. renta koronowa 97.85, Rimunurana 321.—, Węg. 4-proc. renta 119.95, Węg. bank dla przem. i handlu 105.50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 402.75. Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 161.25, Austr. renta koronowa 102.—, Węg. renta koronowa 97.70, Elektr. kol. uliczne 234.50, Ganz & Co. 22.—, Salgotarjaner 64.—, Austr. złota renta 120.—, Akcje elektr. 150.—.

Frankfurt, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.10, Staatsbahny 154.50, Lombardy 30.80, Alpy 237.50, Austriacka renta papierowa 101.15, Austr. srebrna renta 101.60, Austr. złota renta 101.95, Węgierska złota renta 100.60, Unionbanki 165.50, Akcje elektr. 165.50. Kolej półn.-zach. —, Usposobienie mocne.

Berlin, 17 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231.40, Staatsbahny 154.75, Lombardy 30.75, Austr. złota renta 101.75, Austr. srebrna renta 100.75, Węg. złota renta —, Disconto Comandit 203.25, Laura 224.—, Bochumer 243.25, Harpener 184.45, Kolej Ostprussen 94.20, Kolej Mittelmeer 110.60, Kolej Meridional 144.50, Kolej Henry 102.75, Renta włoska 98.10, Południowa —, Mławka —, Turki 116.75, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Bustiehadery —, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41.

Berlin, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 231.40, Staatsbahny 154.75, Lombardy 30.75, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.30, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 203.25. Usposobienie mocne.

Paryż, 17 lutego. Wczorajsza giełda Cred. foncier 765.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 228.—, 4 proc. hiszpańska Exteriores 55.20. Usposobienie mdłe.

Hamburg, 17 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 231.—, Lombardy 30.50, Staatsbahny 154.50, Austr. złota renta 101.75, Węgierska złota renta 100.90, Srebro 80.75, żądano, —, placono. Srebrna renta 81.25, Włoskie 90.10. Losy z 60 r. 148.25. Usposobienie mocne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 lutego. Pszenica na marzec 9'69 do 9'70, na kwiecień 9'47 do 9'48, żyto na marzec 7'83 do 7'85, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec — do — na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 5'79 do 5'81, rzepak na sierpień 1899 r. — do —.

Praga. Cukier gotowy 12.60, na luty 12'62, na marzec 12'75 1/2. Nowa kampania 12.20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40'30, (fuenfziger) —, **Wrocław**. Pszenica stara biała —, złota stara —, nowa biała 16'70, nowa złota 16'60, żyto 14'40, owies stary —, nowy 13.—, rzepak —, Spirytus (Fünfziger) na styczeń 56.80 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37'30 za wypowiedzeniem. (fünfziger) —. Za 100 kl. 12.75.

Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19'40, na kwiecień-maj 18'90. Nafta loco 6.85.

Hamburg. Pszenica loco nowa holszt. 161 do 164, żyto meklemburskie nowe 147 do 152, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6.85 mk.

Wiedeń, 17 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9'57 do 9'55, żyto na wiosnę 8'05 do 8'04, kukurydza na maj czerwiec 4'97 do 4'98. Zresztą notowano: pszenica na maj czerwiec 9'27 do 9'28, owies na wiosnę 6'09 do 6'10. Ceny spirytusu: 18.— za gotówkę, 18.10 za wypowiedzeniem.

Wiedeń, 17 lutego. Pomiędzy tutejszym zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu, a firmą Siemens i Halske prowadzą się poważne rokowania w sprawie przekształcenia tutejszych zakładów tej firmy na Tow. akcyjne. Podobno punkty kontraktu już zostały ustalone.

Berlin, 17 lutego. Rada zawiadowcza berlińskiego Towarzystwa handlowego Berliner Handelsgesellschaft uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu podwyższyć kapitał zakładowy z 60 na 90 milionów.

Meksyk, 17 lutego. Otwarto tu wczoraj centralny bank meksykański, założony przy współudziale banków nowojorskich, domu bankowego Bleichroedera i banku niemieckiego w Berlinie.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lutego 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	101.60	101.80
Renta srebrna	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	173.—	175.—
1860 po 500 zł. wa. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	196.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.30	120.50
Renta w od pod. 4% za 200 kor.	101.90	102.10
Renta inwest. austr. 5% za 200 kor.	80.—	80.15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.—	120.80
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	127.20	128.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.00	100.00
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.75	211.75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.20	114.—
w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowski lokal. za 200 kor. 4%	99.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czerw.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.—	99.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.90	120.1)
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
kor. 4%	97.99	98.05
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.60	101.60

Inne publiczne pożyczki.

Pod. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.—	99.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.25	98.25
Galic. obl. prop. z roku 1889 za 100 zł. 4 1/2%	98.—	99.—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	127.—	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1890 za 100 zł. 4%	94.—	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	34.25	35.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 100 fr.	62.45	62.95

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.30	99.30
obl. pr. z r. 1880 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.25
los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.—
koron 4%	—	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	96.75	97.50
4% los. 41 lat	95.99	96.—
4% starsz.	98.—	98.60
4% za 200 kor.	97.75	98.10
5% za 200 kor.	95.50	96.—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotno.	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.75	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.60
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Jówow-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% 100%	92.20	93.20
Kolei Lwow-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.75	156.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1428.—	1427.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	869.75	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.—	397.50
Węg. austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	746.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	381.50
dla handlu i przem. 200 zł.	203.—	205.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	245.—	—
Austro-węg. 600 zł.	922.—	925.—
Związek (Unionbank) 200	321.50	—
Czesk. banku związk. 100 zł.	185.—	186.—
Zivnostenska banka 100 zł.	134.75	135.75

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	263.—	267.—
(akc. zakł.) 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3510.—	3530.—
Lwow-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	263.75	264.50
wschodn. galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowy 200 zł. per ult.	364.50	365.—
południowej 200 per ultimo.	68.—	68.50
węgier. galicj. l. 200 zł.	214.50	215.50

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpy 100 zł.	239.50	239.—
Praskiego Tow. żel. n. przem. 200	1150.—	—
Schodnia 500 kor.	830.—	850.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	133.50	—
Trifal tow. kup. węgla 70 zł.	184.—	186.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.30	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	198.75	199.75
Clary 40 zł. mk.	62.—	63.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	26.25	30.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł. 1 em. 40 zł.	24.25	25.25
66.50	67.50	—
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	85.—	86.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	20.50	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	84.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.

m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	165.—	—
m. 50 zł. 4%	—	—
Walutowa 20 zł. mk.	60.—	61.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20 frankówka	9.55 1/2	9.56 1/2
20 markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimparyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	68.95	69.05
Włoskie banknoty za 100 litr.	44.45	44.55
10 funtów sterlingów	120.45	120.85
Ruble (za 100 rs.)	127.30	127.45

Berlin, dnia 16 lutego:

Pozn. Hsly zastawne 4 proc. Serya G—11	102.10	—
3 1/2 proc.	99.40	—
3 proc. Serya A.	89.70	—
Pozn. Hsly rentowe 4 proc.	192.60	—
3 1/2 proc.	—	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	99.20	—
Ruble (100)	216.45	—
Austr. banknoty (100)	108.55	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 16 lutego:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.60	—
drobne	100.30	—
Ros. Poz. Prem. z roku 1864	240.50	—
1868	275.25	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	237.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.65	—
drobne	—	—
miasta Warszawy ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	99.00	—

Petersburg, dnia 16 lutego:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	291.—	—
z r. 1868	273.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.—	—
rosyjskie	—	—
kijowskie	99.75	—
wileńskie	99.75	—
charkowskie	99.75	—
chersońskie	100.—	—
besarab.-tauryds.	89.50	—

Władysław Orkan.

Komornicy.

POWIEŚĆ.

— Matko Boska! Deje też, coby wnetki przysziły, bo mie krew zaleje doznaku... Porachuję ci kości, to cię żadna miara nie ominie — huncfociele! Co mi ty zdrowia kosztujesz!... Tamten zbój taki nie był — a widzisz, co z niego? Marnie skapie i zgnije... Tegom się doczekał — Chryste Panie! Zmłuj się nademną... Choć kto powie: Zły ociec, nie bije, nie karze... Dyć karz! Jak ci ręka upada, a ten swoje robi... Popamiętasz ty nie rok, nie dwa, ino mi przyjdź do garści!

Przed sienią ozwały się kroki. Chyba wstał, złożył pasek we troje i czekał. Hażbieta weszła do izby.

— Kanyż on?
Trząś sie cały i groźnie pozieirał.
— Wojtka nima...
— Co pleciesz?!
— Pojechał do Pesztu.
— Nie gadaj mi!!
— Dy idźcie, jak mi nie wierzycie. Tamtej nocy pojechał z Jaskiem od Cichorza...
— A! Przekłeta godzino! Tegom się doczekał...
Począł w głos desperować!... Padł na ławę, zerwał się znowu, chciał gdzieś lecieć... Opamiętał się wreszcie, ale wściekłość go nie opuszczała.

Hażbieta znikła zaraz. Sam zaniósł poianie do stajni, stał przy krowach, gdy jadły i laskę doznaku połamał na ich kościach. Cielę zbił, że ryczało, a wychodząc — konewkę cisnął na próg z taką siłą, że ino dągi zostały, rozsypane.

Uspokoił się wreszcie, niezupełnie. Chodził po osiedlu i szukał, sam nie wiedział — czego.

— Komornicy! psie dusze! Oni temu winni! Ściągali go do siebie... Słuchał ich ten huncfot! Ale ja kiep — żech cierpliw tych dziadów przeklętych!... Ten z Pesztu mu naschlebiał, naobiecował... i usłuchoła gadzina! Bo jak taki? Rozumu ni ma za pół centa. Psie dusze! Nie daruję! Chałupę ozwał! Niech umarzną! Niech skrzepną!

Zrobiłby to może, ale wcześniej. Teraz ino kłaj i pomstował, aż rozlegało się po całej wsi... Ludzie wiedzieli, że to już ostatki gniewu. Najgorszy wtedy, jak nie nie gada — powiadali...

I do izby Margoški dolatywały przekleństwa starego. Przerażone, słuchały przez okno głośnych przewisk...

— Co onemu? — szepnęła Jagnieska.
— Musiał Wojtek pojechać... Juści, że tak... Słyszysz?
— Ale o cóżby na was?
— Dyć on zawdy taki. Stanie mu się co — to nikt, ino ja winna.
— Nie obezwiecie się?
— Cobych się obzywała! Jeszczeby mnie zbić gotów niesłusznie... Po co Boga obrażać?
— Ja mu powiem...
— Siedźże, siedź, nie wychodź. Wyknie się i ustanie. Dyć nieraz tak. Boże! co ja już wycierpiała...

niechże i to będzie na większą część i chwałę Twoją!

Wiatr przynosił głośnie kłatwy.

One milczały, siedząc każda przy swojej robocie. Jagnieska przęda jeszcze pozostałe kłaki, Margoška ziemniaki skrobała na obiad. Co dzień jedno! Jedno i to samo.

— No i widzicie Wojtek poszedł — poczęła Jagnieska.

— Miał się obrócić, nie obrócił... Kto wie, czy on ta powie Józusiowi?

— O, powie! Coby miał nie pedzieć?

— Ino, kto wie, czy zajędzie do Pesztu... Chyba nie on!

Zosia się nagle rozplakała.

— Co

Tygodnik społeczny.

Szwajcarska inspekcja fabryczna.

Niedawno wyszło sprawozdanie szwajcarskich inspektorów fabrycznych za lata 1896 i 1897, sprawozdania ich bowiem nie są, jak gdzieindziej jednoroczne, lecz obejmują zawsze dwuletnie okresy. Ze względu na obfity materiał, w sprawozdaniu tem zawarty, podamy niektóre ważniejsze jego szczegóły.

Inspektorów fabrycznych jest 3 w Szwajcaryi. Każdy z nich ma adjunkta. Obecnie przybył do tego nowy, inspektor górniczy, który razem z tamtymi sprawozdanie swoje ogłasza.

Inspektorowie stwierdzają znaczny przybytek ilości przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających ich nadzorowi. Jest on największy w tych gałęziach przemysłu, które są w związku z budownictwem, był bowiem w kilku miejscach bardzo znaczny ruch budowlany w ostatnich dwóch latach — dalej w przemyśle metalowym, maszynowym i w drukarstwie. Charakterystyczne jest, że inspektorowie fabryczni wzrost ten przypisują okoliczności, iż ustawa fabryczna coraz bardziej bywa wykonywana w duchu ochrony robotników także i w małych przedsiębiorstwach. Stan przemysłu w tych dwóch latach był pomyślny w przemyśle budowlanym, drzewnym i ceramicznym, dalej w maszynowym, słonianym i tytoniowym i w wyrobie zegarków — niepomyślny w przemyśle tekstylnym, który od dziesiątek lat po raz pierwszy wykazuje ubytek w liczbie robotników. Ten stan niepomyślny objawił się głównie w przemyśle bawełnianym. Mimo niskich płac robotników, przedsiębiorcy mający niedostateczne urządzenia, nie mogą się utrzymać, produkują bowiem za drogo. Z tego też powodu bronią się przeciw wszelkiemu zniżeniu czasu pracy — ponieważ nawet najlepszy robotnik, przy złym urządzeniu maszynowym nie może wcale wynagrodzić ubytku, albo tylko przy ostatecznym wysiłku.

Lepsze jest oczywiście położenie tych firm, które obtrzymają kapitałem najlepsze i najnowsze urządzenia zaprowadziły. Nie brak im robotników, płace są tak wysokie, że spory o płace schodzą z porządku dziennego. I właśnie te wielkie, lepiej położone przedsiębiorstwa, nie cofają się przed 10 godzinnym dniem pracy.

W przemyśle hafciarskim stosunki pracy są prawdziwie rozpaczliwe. Fabryki z hafciarstwem maszynowym mają silną konkurencję z przemysłem domowym. Hafciarz w domu pracuje z żoną i dzieckiem do późnej nocy. Zdrowiem swoim i rodziny okupuje nędzny zarobek. Obejmuje zamówienie za jakąkolwiek cenę, byle zarobić. Ale idzie zatem inna jeszcze kłeska — zmniejszenie się wartości roboty. Dobry robotnik hafciarski fabryczny, gdy przejdzie na domowego, który sam pracuje, robi znacznie gorzej. W ten sposób ten rodzaj przemysłu domowego sam siebie do ruiny prowadzi.

Ale inspektorowie fabryczni stwierdzają, że w zamian za upadające rodzaje przemysłu pojawiają się nowe. Bogactwo sił wodnych w Szwajcaryi, które teraz zapomocą elektryki dadzą się zużytkować do celów motorycznych — przysparza wielkie korzyści przemysłowi, zwłaszcza zaś przemysłowi drobnemu. Na polu przemysłu zegarkowego można dziś prawie wszędzie spotkać się z elektrycznymi motorami, które pomimo wyższej ceny bardziej są ulubione, niż parowe, naftowe, gazowe i benzynowe, ponieważ siłę elektryczną można wybornie w małych ulamkach zużytkowywać — a oprócz tego przedstawia ona znaczne korzyści, co do higieny w warsztatach i ochrony dla robotników. „Jest bardzo do życzenia — piszą inspektorowie — ażeby potaniecie siły elektrycznej ułatwiło jej zaprowadzenie w wyższym, niż dotąd stopniu także i w innych gałęziach przemysłu a specjalnie w drobnym przemyśle, dla którego jest to kwestya najwyższej doniosłości“.

Znaczna część przemysłu ucuwa potrzebę licniejszych sił roboczych zwłaszcza krajowych i skarży się na brak przyrostu sił takich, któreby zawodu swego były się dobrze nauczyły, albo przynajmniej w raz obranej pracy tak długo wytrwały, póki nie osiągną pełnej zręczności. W niektórych gałęziach, jak w przemyśle metalowym, a we francuskiej części Szwajcaryi także i w gorzej płatnych gałęziach, krawiectwie, szewstwie, murarstwie, są prawie wyłącznie obcy robotnicy. Powodem głównym tego jest niedostateczne uregulowanie stosunków terminatorów i skutkiem tego niedostateczne ich wykształcenie. Zarówno władze kantonalne jak i różne humanitarne stowarzyszenia, starają się temu zapobiedz przez zaprowadzenie ścisłych umów o naukę, czuwanie nad ich dotrzymaniem, dalej przez egzamina i premie, urządzanie burs dla terminatorów i t. p. Rząd związkowy subwencyonuje majstrów, którzy swoich terminatorów dobrze wyuczają. Mnoży się też liczba fachowych szkół przemysłowych, przy znacznych subwencyach ze strony związku.

Stosunki inspektorów z robotnikami są coraz częstsze. Licznie bardzo zwracają się robotnicy do inspektorów ze swoimi skargami. Te skargi są o wiele więcej uzasadnione, jeżeli nadchodzą przez wydziały stowarzyszeń robotniczych,

wtedy bowiem są one poprzednio dobrze zbadane. Co do spraw strejkowych inspektor fabryczny romańskiej Szwajcaryi twierdzi, że do pośrednictwa nie nadają się inspektoraty przemysłowe, a sądy rozjemcze i urzędy pojednawcze są o wiele do tego właściwsze. Przy coraz zupełniejszej organizacji robotników będzie można dojść do tego, że się strejków zupełnie uniknie, gdy bowiem robotnicy są zjednoczeni, mogą zawsze liczyć na to, że głos ich będzie wysłuchany, jeżeli tylko ich żądania są słuszne i dobrze uzasadnione. Sprawozdanie twierdzi, że „do tego czasu“ sądy rozjemcze jeszcze są najlepszym urządzeniem. Nam by się zdawało, że one zawsze najlepszym pozostaną.

Co do stanu budynków fabrycznych twierdzą inspektorowie, że od czasu, jak Rada związkowa nadała charakter obowiązujący normom, ułożonym przez inspektorat fabryczny w porozumieniu z zawodowymi znawcami — stan rzeczy bardzo znacznie się polepsza. Powstała pewna liczba prawdziwie wzorowych budynków. Architekci coraz więcej uważają na bezpieczeństwo i zdrowie robotników. Oczywiście trudniejsza jest rzecz z poprawieniem stanu dawnych budynków. Utrzymanie zaś czystości i porządku jest szczególnie trudne tam, gdzie pracują włoscy robotnicy, których bardzo trudno do porządku przyzwyczaić. Wiele też trudności mają inspektorowie do zwalczania, gdy idzie o usunięcie przepelnienia warsztatu maszynami i robotnikami. W sprawie wentylacji i ogrzewania, walczy się jeszcze zawsze z brakami w używanych dotąd systemach i z niedbalstwem samych robotników, którzy przyrzadami opiekować się mają. Stwierdzają inspektorowie, że tam, gdzie regulacja ciepła w warsztacie pozostawiona jest samym robotnikom, zawsze się spotykają z tak wysoką temperaturą, iż jest stanowczo dla zdrowia szkodliwa. Natomiast im bardziej wchodzi w użycie światło anerywskie, acetylenowe i elektryczne, tem bardziej unika się tego niezdrowego podwyższenia temperatury, jakie wynikało z dawnych metod oświetlania.

Przykrym momentem jest wzrost liczby niebezpiecznych wypadków zarówno w fabrykach, jak i w innych do odszkodowania obowiązanych przedsiębiorstwach. W latach 1895 i 1896 było w fabrykach wypadków 21.169, w porównaniu z poprzednim dwuletnim okresem o 4.057 więcej — w innych przedsiębiorstwach wzrosła ta liczba o 3.207 — razem przeto o 7.264 czyli o 25%. Odszkodowań wypłacono 5.888.240 fr. — gdy w poprzednim dwuleciu wypłacono 4.457.749 frank.

Ten wzrost byłby prawdziwie przerażający, gdyby go nie łagodziła okoliczność, iż czas trwania leczenia w skutek wypadków stosunkowo jest krótszy, że zatem wypadki są mniej ciężkie. Powodem wzrostu liczby wypadków nie jest brak ochronnych urządzeń — bo wzrasta ich liczba tam, gdzie ochrona z powodu natury samego przedsiębiorstwa jest prawie niemożliwa. Inspektorowie przypisują ten wzrost głównie ściślejszemu wykonywaniu ustawy o obowiązku odszkodowania — wzrastającej wśród robotników znajomości tej ustawy i poręczonych w niej praw, których pilnie i ściśle dochodzą.

„W przerażający sposób“ wzrosła liczba wypadków śmierci. W latach 1893 i 94 było ich 211 — w latach 1895 i 96 już 240 — w fabrykach 108 a w innych przedsiębiorstwach 132. Nie jest ten wzrost skutkiem bezpośredniego mechanicznego uszkodzenia — ale w wielkiej liczbie skutkiem tego, że przez wypadek została obudzona drzemająca skłonność do choroby, albo została do rany wprowadzona trucizna lub zarazek. Najwięcej wypadków śmierci jest w przemyśle metalowym i maszynowym, drzewnym i budowlanym. Wzrosła też liczba wypadków w przemyśle tekstylnym i mechanicznym. Specjalne dochodzenia jednego z inspektorów wykazały, że najczęstsze przyczyny wypadków, nie należy szukać w tem, iż przedsiębiorstwa używają maszyn. Maszyny spowodowały 21.6% wypadków. Oczywiście, że zmienia się ta cyfra bardzo znacznie według rodzaju przedsiębiorstwa. W przemyśle drzewnym 46.3%, w bawełnianym nawet 61.1% — w maszynowym i metalowym jednak tylko 17% wypadków spowodowała maszyna.

W rzedzie chorób zawodowych zawsze na pierwszym miejscu pojawia się zatrucie ołowiem i nekroza fosforowa.

Co do prowadzenia spisów robotników i ogłaszania regulaminów fabrycznych, zawsze jeszcze uskarżają się inspektorowie na zaniedbania i braki. Także i sposób wypłat i obliczenie płacy pozostawia wiele do życzenia. Inspektor fabryczny romańskiej części Szwajcaryi podnosi myśl, czyby wobec bardzo wielu złych skutków wypłaty sobotniej, nie ustanowić piątku, jako dnia wypłat.

Dzienny czas pracy waha się między 8 a 11 godzin — a dążność do zniżenia czasu pracy coraz silniej się szerzy — coraz bardziej zwycięża przekonanie, że przy niżonym czasie pracy robotnik więcej zrobi — tak, że nie można się obawiać zmniejszenia produkcji. Natomiast skarżą się inspektorowie, że niektóre władze kantonalne zadowolone są miękko w udzielaniu wyjątkowych zezwoleń na przedłużenie dnia pracy. Chociaż np. Zurych zasadniczo nie pozwala przedłużenia dnia pracy dla robotników niżej 18 lat a St. Gallen niżej 16 lat.

Jeszcze bardziej skarżą się inspektorowie na wzrastające nadużywanie pracy dzieci, głównie w okręgach, w których kwitnie hafciarstwo. Urzędowa ankieta w kantonie St. Gallen szczegółowo to wykazała. Do 24% dzieci uczęszczających do szkoły, jest zatrudnionych w przemyśle — nawet sześć- i siedmioletnich dzieci, które oczywiście przez to zupełnie się fizycznie rujnują. Ale i starsze dzieci przechodzą w osłabienie, stępienie, znerwowanie. Działalność szkoły a zwłaszcza nauki uzupełniającej, jest przez to sparaliżowana.

Wynika z tego, że wykonanie ustawy fabrycznej w Szwajcaryi wiele pozostawia do życzenia. Dobrze ona jest wykonana tylko tam, gdzie kantony mają do tego dobre, osobne organa. Ale w większej części kantonów wykonanie spoczywa w ręku urzędników policyjnych i lokalnych, którzy do tego nie mają ani zrozumienia rzeczy, ani chęci, ani odwagi. Inspektorowie wyrażają życzenia, żeby kantony rozporządzały przysposobionymi do tych spraw organami.

Wreszcie podnoszą inspektorowie, jak zawsze w sprawozdaniach, sprawy urządzeń dla dobra robotników. Co do fabrycznych kas dla chorych, czynią uwagę, że ze względu na zamieszczone uregulowanie sprawy kas chorych przez rząd związkowy, nastąpił tu pewien zastój. Nie powstają nowe kasy — dawne starają się ile możności ratować z niedoborów rachunkowych, powstałych najczęściej skutkiem nadużyć. Na te kasy wywrze związkowa ustawa wpływ uzdrawiający. Dobrze natomiast rozwijają się fabryczne kasy oszczędności i byłoby tylko do życzenia, żeby władze kantonalne lepszy miały nadzór nad zabezpieczeniem wkładek, najczęściej użytych do obrotu w przedsiębiorstwie.

Pracodawcy nieraz czynni są ofiarnie na polu dostarczania wikt dla robotników, dobrych pomieszczeń i łaźni. W wielu miejscowościach pobudowano nowe i odpowiednie domy dla robotników. Tu i ówdzie też humanitarne stowarzyszenia albo władze gminne same starają się zapobiec brakowi pomieszczeń. Berno wzięło się do budowania dalszych tanich domów — Zurych i Bazyleja przez zakupno większych kompleksów gruntów usunęły je z rąk prywatnej spekulacji. W Bazylei odbywają się teraz narady nad ustawą, która może być bardzo dobroczynna. Jest to projekt ustawy o pomieszkaniach, która wszelkie mieszkania ze względów zdrowotnych poddaje nadzorowi kantonu, reguluje prawa i obowiązki lokatorów i właścicieli, stosunki podnajemców i wynajmujących mieszkania „kątem“ i noclegi. Zwiększa się liczba zakładów, w których robotnikom przyznano udział w zysku. W romańskiej Szwajcaryi wzrosła ich liczba od roku 1893 z 11 na 21.

Jeden z inspektorów występuje jednak przeciw zaprowadzeniu, jakoby wielka liczba urządzeń dla robotników i ich dobra organizacja, miała być głównym czynnikiem dobrego ułożenia się stosunków między robotnikami a przedsiębiorcą. Znacznie większy jest wpływ zachowania się pryncypała i jego całego postępowania z robotnikiem

Rozmaitości.

Austryacki inspektorat przemysłowy.

Z dniem 1. lutego b. r. wprowadzono, jak wiadomo, nowy podział okręgów przemysłowo-inspekcyjnych i zwiększono także liczbę inspektorów. Dotąd było 17, obecnie jest 20 okręgów inspekcyjnych przemysłowej w całym państwie. Nas najbardziej obchodzi zmiana organizacji inspektoratu galicyjskiego. Galicya, kraj o jedną trzecią większy od Czech, tworzyła do r. 1898 razem z Bukowiną jeden okręg inspekcyjny, podczas gdy Czechy podzielone były na sześć takich okręgów. Obecnie ustanowiono inspektoraty samoistne i odrębne dla Galicyi zachodniej (Kraków), wschodniej (Lwów), i dla Bukowiny (siedziba Czerniowce). Równocześnie Czechy otrzymały dla siebie siódmy inspektorat z siedzibą w Djeczynie. Kraj nasz przeto pod względem inspekcyj przemysłowych, jest w porównaniu z Czechami ciągle jeszcze pokrzywdzony i upośledzony, a krzywdy tej ani osiabia, ani tłumaczy fakt, że fabryczny przemysł czeski stoi od naszego nierównie wyżej.

Piekarnie wojskowe. Holenderski minister wojny wydał rozporządzenie, odnoszące się do uregulowania stosunków pracy w piekarniach wojskowych. Praca nie może się zaczynać przed godziną 4 rano i nie może trwać dłużej, jak 10 godzin dziennie. Gdyby konieczną była dłuższa robota — to ułamek godziny za całą godzinę liczony będzie. Co zaś dla zawodowych robotników piekarskich ważne: minister zabronił używania żołnierzy do pracy w piekarniach.

Spółeczna polityka gminna. Rada miasta Aberdeen w Szkocyi postanowiła powierzać na przyszłość miejskie roboty drukarskie tylko tym przedsiębiorcom, którzy zobowiązują się do ścisłego przestrzegania cennika płac, ułożonego przez stowarzyszenie zawodowe drukarzy. O dostawy ubiegać się może każda firma, otrzyma ją wszakże tylko ta, co do której stwierdzonem będzie, że warunki pracy w jej zakładzie uwzględniają w sposób najlepszy „społeczne, moralne, duchowe i fizyczne dobro robotników“.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.